Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 62. Lwów, Poniedziałek dnia 13. Marca 1922. Rok XL.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 430 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

ADAM UZIEMBŁO
Poseł na Sejm wileński

Granice.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Wilno, z końcem lutego.

Sejm wileński rozgląda się po ziemi swojej. Trzy i pół powiatów: oszmiański, święciański, wileński i nieco trockiego. Od Litwy odgranicza nas pas neutralny — twór Ligi Narodów, a raczej jej komisji kontrolującej. Pas ziemi bezpańskiej, gdzie niby to władze owej komisji pilnowały porządku, a gdzie właściwie kryli się bandyci z całej Polski i całej Litwy, nękając mieszkańców. Oczywiście, że prym wodzili bandyci litewscy, którzy, skoro przybrali nazwę szaulisów czyli partyzantów, dostawali broń — no i płaszczyk ideowości. Ludność tego pasa jest nawskróś polska. W czasie głosowania, jak wiadomo, dokonała ona samorzutnie wyborów na swym terenie i przysłała posłów na sejm wileński. Oczywiście nie można było uznać tych wyborów za formalne — i przyjąć wybrańców pasa neutralnego, jednak mieli oni prawo przemawiać w imieniu wyborców. Mieli prawo reprezentować wolę ludności, gdyż, jak dokumenty wykazały, pomimo, że wybory tam były surowo zakazane, udział ludności w nich był nie mniejszy, niż gdzieindziej. Nieformalność polegała na dwu- i trzystopniowości.

Poza pasem neutralnym mamy do czynienia z obszarem, który w r. 1919 zajęły nasze wojska, gdzie gospodarzył, jak i w Wilnie, nasz Zarząd cywilny ziem wschodnich. Do rubieży tej, jak wiadomo, nie doszedł gen. Żeligowski, gdyż narzucono mu wtedy rozejm. Ale i poza tą linją są ziemie nawskróś polskie. Pod samo Kowno i poza Kowno sięgają okolice, w których Litwinów zupełnie niema. Społeczeństwo polskie na ogół mało się tem interesuje. Nie wie ono, że Dyneburg i jego okolice, które krwią naszą zdobyliśmy dla Łotwy na bolszewikach, są zupełnie polskie. Mało kto pamięta, że w czasie odwrotu naszego w r. 1920 Łotysze ponadto zajęli nam 6 gmin powiatu brasławskiego, gmin, w których jest od 60 do 80 proc. Polaków.

Dzieją się rzeczy wprost zdumiewające. Otoczeni jesteśmy i szarpani przez drobne „państewka", dla uspokojenia których wystarczyłaby jedna dywizja i znosimy to wszystko z dziwnem niedbalstwem — jakbyśmy mieli za wiele ziemi, jakby nas nie obchodziło, że w ten sposób dopuszczamy do uszczuplania granic, do wynaradawiania Polaków i ubożenia ludności.

Właśnie temi zagadnieniami zajął się Sejm wileński i słusznie. Nie możemy dopuścić do poniechania naszych nieprzedawnionych praw. Nie możemy poniechać, bo potwierdza je czynnik decydujący obecnie — wola ludności

—oo—

Polska otrzymała znaczną część b. mienia niemieck.

na obszarze W. M. Gdańska.

Gdańsk. (PAT.) Komisja dla podziału b. mienia niemieckiego wręczyła dnia 11. bm. komisarzowi generalnemu Rzpltej Polskiej jako delegatowi rządu polskiego następujące decyzje: 1) **Komisja zatwierdziła** powziętą już dawniej **decyzję** co do kolei przyznanych Polsce na własność z wyjątkiem głównych warstatów kolejowych. Komisja zdecydowała się przyznać **na własność Polsce gmach dyrekcji kolejowej** w Gdańsku. 2) Wszystkie objekty portowe i dróg wodnych przydziela się na własność Radzie portowej, z następującymi wyjątkami: a) przyznaje się na **rzecz Polski obecny obóz reemigracyjny,** a na rzecz Gdańska tereny na Westerplatte z wyjątkiem 1 ha ziemi, który **przydzielono Polsce na urządzenie tam stacji radiotelegraficznej.** 3. Przyznaje się Radzie portowej na własność mienie, należące do administracji Wisły, z warunkiem, że ta część objektu, która przynależy do polskiej części Wisły, zostanie przez Radę portową oddana Polsce, a reszta objektu będzie podzielona między Polskę a Radę portową, zależnie od tego, w jaki sposób będzie ostatecznie rozstrzygnięta sprawa administracji Wisły na terenie wolnego miasta. 4. Przyznaje się na własność woln. m. Gdańska wszystkie domeny i lasy, pałace i park w Oliwie do ćwiczeń wojskowych i tereny pofortyfikacyjne z wyjątkiem pasa ziemi szerokości 50 m na urządzenie placu ćwiczeń wojskowych, który to pas przyznano Polsce. 5. **Na cele administracji celnej** przyznaje się **dla Polski 2 gmachy.** 6) Przyznaje się wol. miastu gmach szkoły wojennej. 7) **Przyznaje się Polsce wielkie koszary artyleryjskie** w nowym porcie, oraz północne skrzydło dawnego lazaretu wojskowego na placu Eveliusa, dalej **trzy budynki urzędu prowiantowego.**

9. **Przydziela się Polsce na własność tanki i rezerwoary naftowe.** 10. Wyspę Holm przyznaje się Radzie portowej, z wyjątkiem terenu pod stocznią położonego, z tem zastrzeżeniem, że Rada portowa wykona decyzję wysokiego komisarza Ligi Narodów względnie Rady Ligi Narodów w sprawie odstąpienia Polsce miejsca na magazynowanie amunicji i na postój wojennych okrętów polskich.

Wreszcie dodać należy, że Rada ambasadorów zaakceptowała tezę polską, wedle której **udziały rządu pruskiego w Bauern-Banku w Gdańsku są nieważne** oraz że udziały te należą do komisji podziału. Decyzja co do tego podziału nastąpi później.

—oo—

Zjazd delegatów państw bałtyckich na konferencję w Warszawie.

Dziś pierwsza konferencja wstępna.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wczoraj, w sobotę przybyli do Warszawy **przedstawiciele Estonji** na konferencję ministrów spraw zagr. w Warszawie: min. spraw zagr. Piip z żoną, następnie dwu wyższych urzędników Starazgan i Loman. Również przybyli **przedstawiciele Łotwy:** min. spraw zagr. Majerowicz, min. skarbu Kelinczic i szef depart. polit. Szuman, dyrektor protokołu Lafisz, szef sztabu generalnego gen. Penikis i płk. Hartmann, były attache wojskowy w Warszawie. Przed południem przyjechała również **delegacja rządu finlandzkiego** z ministrem spraw zagr. Holstim na czele.

Program przyjęcia i narad:

Niedziela: o godz. 1.30 odbędzie się w Hotelu Europejskim śniadanie na cześć gości, wydane przez p. Jodko-Narkiewicza, posła pol. w Rydze i p. Sokolnickiego, pos. w Helsingforsie. O g. 4 popoł. w Belwederze delegacja łotewska wręczy Naczelnikowi Państwa odznakę „Pogromcy niedźwiedzia" (Lat Chtlessis). O godz. 5'30 w gmachu prezydjum Rady min. odbędzie się pierwsza narada przygotowawcza ściśle poufna (tylko czterej ministrowie spraw zagr. państw bałtyckich i p. Skirmunt). Wieczorem uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim. W poniedziałek rano o godz. 11 odbędzie się pierwsza konferencja. O godz. 1'30 śniadanie u Naczelnika Państwa, po śniadaniu dalszy ciąg narad. O 8 wieczór w Hotelu Bristol obiad wydany przez min. Skirmunta. We wtorek cały dzień zajmą obrady.

ZADANIA KONFERENCJI PAŃSTW BAŁTYCK.

Warszawa. (AW.) W związku z rozpoczynającą się jutro konferencją ministrów spraw zagr. państw bałtyckich, przedstawiciel „Agencji Wschodniej" zwrócił się do posła polskiego w Rydze p. Jodki, który udzielił w tej sprawie następujących informacji:

Zaproszenia na konf. rozesłane przez Polskę zostały przyjęte zarówno przez Estonję i Finlandję, jak i przez Łotwę, pomimo, iż Litwa Kowieńska zaproszenia nie otrzymała. Podkreślam ten fakt jako charakterystyczny, wskazujący na ewolucję stosunków litewsko-łotewskich. Zjazd ma na celu: 1) **omówienie spraw związanych z konferencją genueńską, 2) opracowanie wspólnej linji wytycznej polityki państw bałtyckich.** Rozważane będą kwestje polityczne i ekonomiczne, przyczem na pierwszy plan wysunie się sprawa stosunku państw bałtyckich do Rosji.

Ze strony Polski przewodniczyć będzie obradom p. min. Skirmunt, jako jego zastępca p. August Zaleski. Omawiane też będą **sprawy zawarcia konwencji wojskowej polsko-finlandzkiej, oraz układu handlowego z Łotwą i Estonją.**

—oo—

Klęska Upity endeckiej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 11. marca.

(K). P. Ponikowski utworzył rząd. Fakt ten ze strony większości sejmowej był pewnego rodzaju policzkiem dla narodowej demokracji, był stwierdzeniem jej krętackich metod działania, oraz zapewniał odseparowanie się większości sejmowych od obozu wichrzycieli narodowych, występujących swemi metodami warcholskiemi godnie w ślady obozu Sicińskich. Duch „nie pozwalam", żyjący w piersiach księdza Lutosławskiego wraz z duchem nuncjusza Possevina może być groźnym dla Polski.

—oo—

Niepowodzenia p. Sku'skiego

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 11. marca.

(K.) Życie polityczne prowincji stwierdza, iż grupy tego rodzaju, jaką jest Zjednoczenie ludowe, tracą zupełnie grunt pod nogami. P. Skulski, przywódca Zjednoczenia, nie może się pokazać na terenie łódzkim, gdyż zaufanie do jego osoby zostało tam gruntownie poderwane, do czego w niemałym stopniu on sam się przyczynił swoją metodą postępowania. Ostatnie zebrania, które organizował p. Skulski i jego adherenci, dowodzą, że nawet na najbardziej zaufanych sobie liczyć nie może. Na drodze rozkładu Zjednoczenia zbliżamy się do uzdrowienia naszych stosunków wewnętrznych.

—oo—

NPR. a ludowcy.

(Od naszego korespondenta bałkańskiego).

Warszawa, 11. marca.

(K). Ostatnie zachowanie pewnych przywódców narodowej partji robotniczej wywołuje w szeregu stronnictwa ludowego znaczne zdziwienie. Grupa N. P. R. na podstawie swoich, co prawda niezupełnie skrystalizowanych założeń programowych, jest grupą, która winna umieć znaleźć punkty styczne ze stronnictwem ludowem. Tymczasem stawia ona w stosunku do stronnictwa tego rodzaju wymagania przy wszelkich pertraktacjach, iż w ich obliczu maleje do minimum możliwość jakiegokolwiek porozumienia. Mimowoli odnosi się to wrażenie, iż kroki i taktyka N. P. R. ulegają coraz większemu wpływowi ze strony endecji i że obóz robotników, zgrupowanych pod tym sztandarem, stacza się w objęcia kultuństwa miejskiego i reakcji.

—oo—

Obłąkanie, wścieklizna czy zbrodniczość.

CO PRAWICOWY BOLSZEWIK P. ZAMORSKI PISZE O PRZESILENIU?

W endeckim „Kurjerze Częstochowskim" z 10. bm. w artykule pt.: „O jak najmniejszą Polskę" twierdzi p. Zamorski, że „celem Piłsudczyzny (tj. znacznej większości Sejmu warszawskiego i połowy delegacji wileńskiej. — Red.) jest rozczłonkowanie Polski, aby nie była zbyt mocną". Szaleńczy swój artykuł kończy p. Zamorski w następujący sposób:

„Jeżeli w tej chwili ohydnego kopnięcia współrodaków i rodaków, garnących się do Macierzy, wybuch oburzenia powszechnego nie zmiecie z powierzchni polityki polskiej tych ludzi, którzy pracują nad pomniejszeniem Polski, tudzież ich popleczników w prasie i w Sejmie, to djagnoza niemiecka, kwalifikująca Polskę jako państwo sezonowe, okaże się jedynie trafną".

Zaiste, usunięcie z życia politycznego szaleńców w rodzaju Zamorskiego i ks. Lutosławskiego jest postulatem, wypływającym z troski o dobro państwa. Attylowie ci nie tylko państwo narażają na niebezpieczeństwo, ale wokoło siebie wytwarzają próżnię. Jest rzeczą znamienną, że na pół endecki „Kurjer Warszawski" od wybuchu przesilenia ostro zwalcza endecję, stwierdzając, że z jednej strony stoi znaczna większość Sejmu i społeczeństwa, a z drugiej — „Gazeta Warszawska" i jej adherenci.

—oo—

Zjazd ogólny Kółek rolniczych.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 11. marca.

(K). Zjazd tegoroczny Kółek rolniczych zgromadził bardzo wielką ilość delegatów. Pomimo zjazdu nacechowany jest dużym spokojem i taktem. Referaty są wysłuchiwane z zainteresowaniem i w skupieniu. Walki partyjne zamilkły i ścichły. Sprawa uzupełnienia zarządu nie jest polem tych licznych tarć i targów, jakich widownią był zazwyczaj zjazd Kółek rolniczych. Prawdopodobnem jest, iż w najbliższej przyszłości zostanie posuniętą dalej sprawa ściślejszego zespolenia kółek z Królestwa z organizacjami podobnemi na terenach pozostałych Polski.

—oo—

Ulgi dla osadników przy płaceniu daniny.

Warszawa. (Tel. wł.) Na skutek starań klubu posłów PSL. ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie do władz skarbowych w Małopolsce w sprawie ulg przy poborze daniny dla osadników. Przedewszystkiem komisje obywatelskie wszelkie ulgi, przeznaczone dla powiatów mają rozdzielić między osadników. Spłatę daniny rozdziela się na 2 raty, a mianowicie pierwszą ratę mają zapłacić po żniwach tegorocznych, a drugą w rok po upływie płatności drugiej raty, przewidzianej w ustawie.

Kongres „Wyzwolenia" a grupa Stapińskiego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 11. marca.

(K). Kongres „Wyzwolenia" w Warszawie dowiódł niezbicie, że atmosfera panująca w tem stronnictwie jest wysoce naprężona, że praca demagogicznie prowadzona, od dłuższego czasu zaczyna wydawać owoce rozkładu. Najwidoczniej odbijał się ten stan rzeczy w dyskusji, której ton był cały czas w najwyższym stopniu wiecowy. Jedynie poseł Woźnicki wraz ze swoją grupą odbijał korzystnie na tle tego otoczenia. W momencie głosowania i dyskutowania sprawy połączenia z grupą p. Stapińskiego, naprężenie doszło do najwyższego stopnia. Głosowanie dało wynik następujący: **290 głosów opowiedziało się za połączeniem, 205 przeciw.** Na skutek takiego wyniku, grożącego rozbiciem, postawiono wniosek kompromisowy o **odłożenie tej sprawy jeszcze na pewien czas** i prowadzenie tymczasem zastępczych pertraktacji.

—oo—

BRUNO WINAWER. 13

ŚLEPA LATARKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

Wstał natychmiast, podał mi rękę:

— A co? Przyszedł? Co do minuty!

— Zdumiewające! — rzekł Serb.

Zmieszało mnie to.

— Przepraszam, że pana niepokoję o tej porze. Właśnie ząb trzonowy boli mnie tak bardzo.., że...

— Nic pana nie boli. Ale dobrze pan zrobił. Niech pan tu zawsze przychodzi w chustce. Jako pacjent. Tak jest lepiej — ze względu na sąsiadów i służbę.

Zdjął mi szalik jedwabny i posadził mnie w głębokim fotelu klubowym.

— Towarzystwo ludzi obcych — prawił płynnie i potoczyście — a zwłaszcza nieznany pokój i cudze mieszkanie wpływa na człowieka oszałamiająco. Zmusza nas do wypełniania pauz w rozmowie słowami byle jakiemi i pustemi. Niech pan nic nie mówi, dopóki się pan nie oswoi tak, jak się oswaja ze światłem oko, przywykłe do ciemni...

Pan Krsticz opowiada nam tu właśnie ciekawą historję o momencie przełomowym w jego życiu, tudzież o fakcie, który go skłonił do szukania właściwej, istotnej drogi. Zboczył z bitego gościńca prawd banalnych i zapuścił się odważnie w gęstwinę tajemną prawd nowych — nagle, niespodziewanie, w Szwecji. A stało się to za sprawą zwykłego, burego kota. Słuchajmy...

I Kristicz począł mówić. Jego głos dźwięczny, męski, martwy, ośmielił mnie jakoś. Spojrzałem w jej stronę. W pomarańczowem świetle lampy, w gorących drgających blaskach, jakie rzucał ogień na kominku, miała usta jeszcze bardziej płomienne, pukle włosów były granatowo czarne, a śniada cera połyskiwała, jako bronz cudnej rzeźby.

— Musiałbym zacząć właściwie — słyszałem głos Relji — od moich przeżyć akademickich. Otóż — kiedym lat temu dziesięć wyruszył po raz pierwszy z bałkańskiego zaścianka Europy, było nas dwóch w jednej i tej samej powłoce cielesnej; ja, człowiek solidny, spokojny, żądny wiedzy, i on — ktoś drugi, poeta czy poprostu warjat, błędny rycerz. Nazwijmy go — dla uproszczenia sytuacji — Relja II.

— Ci dwaj ludzie mieszkali w jednem ciele, ale — jak to bywa — nie żyli ze sobą w zgodzie. Lądujemy — dajmy na to — w Berlinie. Ja oczywiście chcę iść spać do hotelu. Człowiek stateczny nie powinien przedewszystkiem zmieniać trybu życia. Ale Relja II. zobaczył w mętnem świetle grudniowego poranku wielkie miasto, na dachu świetlistą reklamę papierosów „Manoli", ponury szereg olbrzymich kamiennych sarkofagów wielopiętrowych, na rogu ulicy kilku dorożkarzy w lakierowanych cylindrach, jakąś zziębniętą, podmalowaną kobietę pod latarnią uliczną i — natychmiast oszalał. Jął biegać po wyasfaltowanych ulicach, jak lunatyk. Hypnotyzowały go ślepia lamp łukowych, tajemnicze okna kabaretów nocnych, latarki barów drugorzędnych. Rozszerzonemi źrenicami wchłaniał te widoki, biciem własnego serca wtórował dudnieniu pociągów, które przebiegały nad miastem i miarowemu warkotowi samochodów. Musiałem go wywieźć coprędzej do małej dziury prowincjonalnej, bo wykoleiłby nas obu zupełnie.

— Rozumiem, co pan chce powiedzieć — rzekł dentysta. — Może cygaro?

Serb odgarnął włosy, (zauważyłem, że siwe u dołu, przy czaszce, siwawe).

— Dziękuję. — Owszem... Studjowałem nauki przyrodnicze. Jest to jedyna dziedzina, w której tej zrobiono coś naprawdę. Fakty o tem świadczą. Między lampą łukową a knotkiem olejowym z czasów Djogenesa jest różnica oczywista; natomiast filozofja nasza, dzisiejsza od dawnej, greckiej różni się tylko pozorami, jest bardziej gadana i ma większy zapas słów.

Do pracy wziąłem się z tą zaciekłością i zapałem, który cechuje ludzi półdzikich, pierwotnych. Przed obiadem ślęczałem nad księgami w bibliotece, po obiedzie nad małą rurką próżniową w przyciemnionym pokoju. Świeciła niebieskiem, mdłem światłem pod wpływem fal elektrycznych. Całemi godzinami wytężałem wzrok — ja człowiek dorosły! — żeby to światło dojrzeć. Jakby losy świata zależały od tego, czy szklana rurka mrugnie na mnie niebieskiem okiem, czy nie. Stroniłem od ludzi, przestałem pisywać i odbierać listy, z dziwną obojętnością patrzyłem na nasycone seledynem i purpurą obłoki zachodniego nieba, albo na połyskliwy metal rzeki — nie istniało dla mnie poprostu nic poza małą rurką w laboratorjum. A jednak praca ml nie szła.

(C. d. n.)

Z Ukrainy sowieckiej.

Obecne położenie polityczne na Ukrainie. — Oczekiwanie nowych wydarzeń i zamieszek. — Możliwości wiosenne. — Nastroje wśród ukraińskich emigrantów.

(Korespondencja własna).

Pogranicze nad Zbruczem, w marcu.

Gdy się obserwuje obecne przejawy życia poszczególnych elementów narodowościowych na Ukrainie, stwierdza się całkowity zastój w samodzielnej robocie kulturalnej tak u Ukraińców, jak i u Polaków miejscowych. Tak lud ukraiński, jak i lud polski, zgnębiony systemem rosyjskiego ucisku, stosowanego przez sowiety, przedstawiają dziś społeczeństwa rozbite, przelękłe, drżące przed wszelką myślą podjęcia jakiejkolwiek szerszej, narodowej pracy. O obecnem życiu Polaków na Ukrainie napiszę obszerniej innym razem. Obecnie zajmę się bliżej Ukraińcami. Ci, po dotychczasowych, nieudałych próbach powstańczych, trwają w apatji. Mowa tu oczywiście o grupach uświadomionych narodów, masa bowiem chłopska ukraińska nigdy dotychczas większą liczbą nie reagowała na sprawy, odnoszące się do politycznej strony życia Ukrainy. Miejscowa inteligencja ukraińska, zdziesiątkowana terrorem sowieckim, bądź przycichła, bądź wyemigrowała. Inne zaś jej grupy, rekrutujące się z przybyszów galicyjskich, zamknąwszy oczy na niedolę swych braci, wolą wysługiwać się sowjetom, boć łatwiej jest za sowieckie pieniądze roić sny o „zachodniej Ukrainie“, niż jąć się trudu niebezpiecznego budowania Ukrainy na jej właściwym terenie.

Wspomniany zanik ruchu narodowego wśród Ukraińców nie usypia jednak czujności władzy sowieckiej, która sytuację w kraju ciągle uważa za wyjątkową, wymagającą wojennego pogotowia. Wyraziło się to miedzy innemi w uchwale ludowych komisarzy w Charkowie dnia 1. lutego br., kiedy zmieniono postanowienie Charkowskiego sowjetu, znoszące karę śmierci. „Komisarze ludowi“ Ukrainy orzekli, że zniesienie kary śmierci może odnosić się tylko do „Rosji centralnej“, gdzie wyniszczono już „kontrrewolucjonistów“, na Ukrainie zaś, gdzie wedle opinji komisarzy ludowych wśród 85 proc. „bezpartyjnych“, połowę zaliczyć należy do „kontrrewolucjonistów“, potrzebne są zarządzenia wyjątkowe.

Nie daje jednak spokoju dzisiejszym władcom Ukrainy stosowany system terroru. Raz po razu ogarnia alarm stacjonujące na Ukrainie dywizje sowieckie. Przesunięcia, przegrupowania wojsk na porządku dziennym. Zarządzono ponowną rejestrację zorganizowanych komunistów. Tym razem strach ogarnia władze sowieckie nie tyle przed możliwością zbrojnego ruchu ukraińskiego, ile przed akcją kontrrewolucyjną ze strony „Wranglowców“. W urzędach bolszewickich krążą wersje o organizujacych się bandach kontrrewolucyjnych w Bułgarji, Rumunii i na Węgrzech. Również na samej Ukrainie żywioły kontrrewolucyjne zaczynają niepokoić sowiety. Ruchawki zaznaczyły się w rejonie Hajworan, Humań i Bałta. Linia kolejowa Tymków—Oljopol zajęta była przez powstańców. W rejonie Krzywe-jezioro ujęto grupę powstańców pod dowództwem oficerów Wrangla. Wspomniani powstańcy mieli sztandar z napisem: „Dołoj riżskij mir, da zdrastwujet wojna“. W rejonie Obodówki i Hajsyna miał się pojawić oddział kawaleryjski, który również miał sztandar z wiele mówiącym napisem: „Otriad saliratelej ziemli ruskoj i spasienije Rosiji“. — Równolegle do tych wypadków zbrojnych idzie usilna akcja agitacyjna wśród ludności, szerzona głównie przez popów, zapowiadających powrót carskiej władzy. Agitacja ta wyznaczyła już termin przewrotu na koniec marca, kiedyto ma rozpocząć się „ofenzywa“ Wrangla, do którego ma się przyłączyć republika kubańska.

Wspomniane oznaki „kontrrewolucji“ po nastaniu wiosny prawdopodobnie wyrażą się w akcji bardziej żywej, nie groźnej jednak w swych ostatecznych rezultatach dla władzy sowjeckiej. Komisarze sowjeccy, gotując się na zgnębienie nowej kontrrewolucji, objeżdżają równocześnie wsie ukraińskie, nawołując do spokoju i obsiewania ziemi. Do pomocy w obróbce pól obiecują przyjazd... 60.000 głodnych z Rosji, którzy uprawiać będą ziemię tylko za chleb. Wśród organizacji emigrantów ruskich z Galicji, o których wspomniałem już wyżej, panuje nastrój wesoły. Na zebraniach ich obiecują agitatorzy rozstrzygnięcie sprawy Galicji wschodniej... na konferencji w Genui. O tej Genui deklamuje się teraz wszędzie na Ukrainie. Jeżeli jednak, tak mówią wśród siebie emigranci galicyjscy, sprawa Galicji będzie odroczona lub niepomyślnie załatwiona, to emigranci powrócą... do domów. Widzimy tedy, że emigranci zabezpieczyli się psychicznie na wszelkie ewentualności, co dobrze świadczy o ich duchowej giętkości. **e. r.**

—oo—

Marzenia ukraińskie.

(Korespondencja własna.)

Bukareszt, w marcu.

Niedawno przejeżdżał przez Rumunję pewien wojskowy ukraiński, rodem z Galicji, który służąc w armji Ukrainy zakordonowej, popadł w niewolę rosyjską. Kieruje się na Zachód, czyto uważając, że łatwiej znaleść byt u wysokiej klamki różnych „rządów“ ukraińskich, czy też nie mając ochoty spotkać się z — władzami polskiemi.

Opowiadał wiele o okropnych stosunkach w Rosji, lecz wiadomości te nie odbiegały od tego, co tylekrotnie stwierdzili ci, którzy wrócili z „bolszewickiego raju“.

Ciekawsze są jego poglądy polityczne, odzwierciedlające przebłyski informacji, które docierają przez kordon czerwonej armji i nastroje ludności.

Do niedawna największą nienawiść ściągali na siebie wszyscy ci z Ukraińców, którzy skompromitowali się sojuszem z Niemcami, i ci, którzy godzili się na sowiecki system odpadali od życia narodu, jak kora zbutwiała. Niemcom Ukraina przypisywała upadek dawnych czasów, wszczepienie jadu bolszewickiego. Ale rozterka i brak planu zdezorganizowały Ukrainę. Brak przygotowania fachowego, brak powagi odpowiedzialności u Ukraińców sprawiły, że machina państwowa ukraińska zawiodła i nie umiała oprzeć się komunistom.

Dziś czasy zmieniły się. Ochłodły ukraińskie, dziecinne sympatje do Ententy, która pozwoliła rozerwać ziemię ukraińską, która nie może dać sobie rady z ruiną ekonomiczną powojenną. Dziś ententa, a właściwie część jej, Francja, godzi się z bolszewikami, godzi się z tem, że sowiety podburzają mahometan i niemahometan, utrzymują wszechświatową szkółkę kolorowych rozsadników komunizmu.

Ukraińcy spodziewają się, że świat anglosaski do spółki z Niemcami stanie na poprzek układom franko-rosyjskim. Spodziewaja się, że elementy pracy i ładu wybiją światu z głowy pseudorepublikańskie i pseudodemokratyczne hokus-pokus, za które właśni ludzie płacą głowami. Musi to za sobą pociągnąć ujednostajnienie wysiłków wszystkich kierunków ukraińskich. I ci, co wypędzali Skoropadskiego i Galicjanie — wszyscy znajdą się wnet na jednej platformie. I Rosjanie prawdziwi też, którzy rozumieją interes sfederowanej, ale nie sowieckiej Rosji. „Anglosaski pieniądz, germańska pięść i słowiańskie serce złączone — wygrać muszą“.

Tak marzył Ukrainiec, który ocknął się w Europie po piekle azjatyckiem. **E. H.**

—oo—

Ze spraw ukraińskich.

Przed nowymi wypadkami na Ukrainie. Komunistyczna wiedeńska „Nasza Prawda“ podaje, że z ramienia władzy wojskowej ukr. wyjechał do Wiednia szef sztabu armji powstańczej ukr. Suchoruka-Susłowśkyj w towarzystwie gen. Pilkiewicza, aby tam ściągnąć ludzi do wojsk powstańczych. Akcja ta odbywać się ma w kontakcie z Francją, z którą pertraktuje Jakymenko Kusznir, a pod nadzorem fachowym b. dowódcy wojsk galicyjskich gen. Grekowa, b. ros. of., z Polską zaś prowadzenie układów powierzono Łotockiemu, b. posłowi URL. w Konstantynopolu. W związku z tem donosi „Nasza Prawda“, że wymienieni politycy wywierają nacisk na emigrację galicyjską, by szukała modus vivendi z Polską. — Wiadomości te można skonfrontować z wywiadem „Ridnego Kraju“, który od pewnego zbiega z Ukrainy sowieckiej dowiaduje się, że mimo strasznych warunków zimy okropnie srogiej, oddziały powstańcze nie zostały „zlikwidowane“, a wszelkie doniesienia oficjalne bolszewickie o poddaniu się szeregu atamanów jest prowokacją, jest próbą osłabienia ducha powstańczego. Główna komenda powstańcza istnieje nadal zakonspirowana, a akcja czerezwyczajki po klęsce listopadowej zdołała wytępić zaledwie 10% działaczy powstańczych. Bolszewicy skoncentrowali dużo wojska na Ukrainie, ale mimo pretorjanów w postaci „czerwonych kursantów“ (kursy oficerskie) armja ta rozłazi się i dezerterzy powiększają szeregi powstańcze. Bezwątpienia z wiosną, jak dotąd od rewolucji, nowe wypadki wstrząsną Ukrainą, tak srodze przez los doświadczoną.

Pobrzękiwania szabelką. Dn. 1 marca otwarto w Charkowie pierwszy zjazd dowódców armji czerwonej Ukrainy i Krymu. Na zjazd przybył głównodowodzący całą armją RSFSR. Kamieniew. Powitanie w imieniu partji wygłosił Manuilski. Powiedział on między innemi: W chwili obecnej Europa bardziej nawet niż w r. 1914 przypomina prochownię, w której, według słów Jaures'a, ludzie biegają jak obłąkani z palącą się żagwią w w ręku... Armia czerwona wywiąże się poczytnie ze swego zadania obrońcy praw i honoru republik sowieckich... Nie chcemy wojny, lecz na wszelki wypadek musimy być do niej gotowi...“ Fachowy referat wygłosił dowódca wojsk Ukrainy, Frunze. (Z kom. oficj. sowj.-ukr.).

—oo—

Przegląd światowy.

NIEMCY I ROSJA NIEZADOWOLENI.

Prasa rosyjska nie posiada się z oburzenia z powodu odłożenia sine die sprawy uznania sowietów. Rosja bezwzględnie odrzuci wszelkie projekty, mające ją wprzód wystawić na próbę — pisze „Izwiestja“. „Prawda“ domaga się równego traktowania Rosji z innemi państwami. „Nowy Mir“ zaznacza, że Rosja nie może mieć żadnej innej orjentacji jak rosyjska, dziennik jest za porozumieniem z Niemcami, „żadna konferencja nie może przeszkodzić przemysłowcom niemieckim sprzedawać wyroby swe w Rosji“. Tego samego zdania zdaje się być Stinnes, który na zebraniu komisji ekonomicznej oświadczył, że Niemcy powinni wejść natychmiast w kontakt z rządem rosyjskim. „Od konferencji genueńskiej nie należy spodziewać się żadnej szczęśliwej zmiany. Dziś trudno się łudzić co do wyników tej konferencji.

P. SKOBELEW W PARYŻU.

P. Poincaré wymieniając nazwisko Skobelewa jako reprezentanta sowietów w Paryżu i porównując stanowisko jego do stanowiska Krassina w Londynie, przyznał tem samem jego półoficjalną rolę.

P. Skobelew, mienszewik, dawny minister pracy w gabinecie Kiereńskiego, mniej jest podejrzany rządowi francuskiemu niż otwarty bolszewik, sympatje francuskie zyskała mu rola, odegrana w Gruzji, gdzie był członkiem Narodowego Rządu. Gruzja wysłała go również do Paryża jako attaché handlowego. Od czasu rozwiązania rządu gruzińskiego przez bolszewików zajmował się akcją pomocy na rzecz głodnych Rosjan, będąc delegatem wszechrosyjskiego komitetu, również wkrótce przez Moskwę rozwiązanego.

Bystre oko Krassina upatrzyło w nim człowieka, który najbardziej był powołany do nawiązania stosunków rosyjsko-francuskich, dzięki swej politycznej, niepodejrzanej rządowi francuskiemu przeszłości, dzięki znajomości wyjątkowej spraw rosyjskich i dyskrecji. P. Skobelew w roli delegata Moskwy przyrzekł wstrzymać się od wszelkiej propagandy bolszewickiej i słowa dotrzymał. Zajął się natomiast gorąco sprawą nawiązania stosunków handlowych. Polityczne sprawy zostawił na uboczu, wierząc, że najlepszą dla nich drogą jest owocna, ekonomiczna polityka.

12. marca 1922. Nr. 61.

—oo—

Liga Narodów redukuje armję polską do 120.000 żołnierzy.

Paryż. (AW.) Na ostatniem posiedzeniu Ligi Narodów zajmowano się ustaleniem pokojowego stanu armji państw europejskich. Odnośny projekt wypracowany został przez lorda Eshera, który jako jednostkę bojową przyjmuje korpus, tj. 30.000 ludzi. Czyni on następujący podział: Francja 6 korpusów, Włochy i **Polska po cztery**, Hiszpanja, Rumunja, Grecja, Anglja, Holandja, Czechosłowacja po trzy, Belgja, Danja, Bawarja, Szwecja i Szwajcarja po 2 korpusy.

Oburzenie na bolszewików za granicą.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 11. marca.

(K.) Wobec stwierdzonych wielkich nadużyć bolszewickich, dokonywanych na tle akcji pomocy głodnym w Rosji i wobec tego, że wielkie sumy zebrane na ten cel za granicą nie były zużytkowane w sposób właściwy, ale szły na propagandę, istnieje możliwość przerwania całego szeregu zapoczątkowanych akcji ratowniczych. W związku z tem zarysowuje się możliwość rewelacji, które rzucą ciekawe światło na szereg zagadnień z życia wewnętrznego organizacji bolszewickich.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Dziś o godz. 5 pop. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady ministrów. Posiedzenie ograniczało się do przemówienia programowego Ponikowskiego, a następnie Rada min. zatwierdziła program konferencji politycznej przedstawiony przez Skirmunta. W poniedziałek w dalszym ciągu dyskusja budżetowa.

UWALNIANIE Z WIĘZIENIA CZŁONKÓW P. O. W. I STRZELCÓW.

Wilno. (AW.). Wedle wiadomości z Kowna, z więzień zostali zwolnieni członkowie P. O. W. i Strzelców Nadniemeńskich. Pozostali w więzieniu tylko skazani na więzienie dożywotnie.

BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE KOLEJOWE Z ROSJĄ I BIAŁORUSIĄ.

Warszawa. (PAT.). Min. kolei żelaznych podaje do wiadomości, że na podstawie zawartej umowy o ruchu granicznym między stacjami Stołpce i Niegoreloje wprowadza się bezpośrednią komunikację osobową, bagażową i towarową między stacjami kolei polskich z jednej strony a białoruską stacją Niegoreloje z drugiej strony, jak również między stacjami kolei sowieckich z jednej, a stacją kolei polskich Stołpce z drugiej strony.

Konferencja małej ententy.

PODSTAWY OBRAD KONFERENCJI BELGRADZKIEJ.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu: Na pierwszem posiedzeniu konferencji przewodniczący przedstawił zebranym następujące punkty jako podstawę obrad belgradzkich, a mianowicie: państwa sprzymierzone stoją na stanowisku, że traktaty pokojowe muszą być utrzymane i dotrzymane. Gospodarcze i finansowe zjednoczenie państw sprzymierzonych musi wziąć czynny udział w odbudowie Europy, związek 4 państw zajmie w Genui w sprawie uznania Rosji sowieckiej stanowisko wyczekujące.

PRZEBIEG OBRAD MAŁEJ ENTENTY

Belgrad. (PAT). Na konferencji małej ententy przeprowadziły poszczególne komisje dyskusję ogólną i szczegółową nad kwestjami znajdującemi się na porządku dziennym konferencji. Komisja komunikacyjna rozważała kwestję utworzenia specjalnej komisji dla sprawy komunikacji i tranzytu między reprezentowanemi na konferencji czterema państwami. Pod tym względem rzeczoznawcy przyszli do całkowitego porozumienia. Omawiano również sprawę opracowania jednolitej taryfy dla przewozu osób i towarów. Na porządku dziennym znajdowała się również **kwestja nawiązania stosunków handlowych i gospodarczych z Rosją sowiecką.** Podczas dyskusji nad tą sprawą przedstawiciele czterech państw doszli do jednomyślnej uchwały, że w tym kierunku nie powinno się pozostawać w tyle za innemi państwami Europy. We wszystkich tych sprawach za podstawę przyjęto stanowisko przedstawiciela Jugosławji.

—o—

W IRLANDJI SPOKÓJ.

Leafield. (PAT.) Sytuacja w Irlandji przedstawia się wedle ostatnich wiadomości dość pomyślnie. Opozycja republikańska gotowa jest zaniechać polityki gwałtów w razie gwarancji co do pewnych praw politycznych, zaniechania akcji przeciw republikanom ze strony rządu prowizorycznego oraz pewnych zastrzeżeń co do armji irlandzkiej. De Valera zachowuje się obecnie wyczekująco, przypuszczalnie do czasu wyborów, które ostatecznie zadecydują o istotnej woli i postawie narodu irladzkiego.

O sanację finansów polskich.

PROBLEM NOWEJ WALUTY *).

Broszura dra H. jest jedną z najciekawszych prac, jakie okazały się od 1919 roku z zakresu sanacji finansów polskich. Projekty autora nie są tylko krytyką negatywną lub ogólnikami mgławicowemi, lecz są skodyfikowaną w paragrafy ustaw całością. Obok tego niezmiernie ciekawą jest ich dyskusja, metodycznie ułożona.

Autor należy do tych, którzy od początku nie uważali daniny i oszczędności jako panaceum na opłakany stan naszych finansów. Danina, którą zresztą ostro krytykuje, wystarczyć ma tylko — czy wystarczy? — na naprawienie niedoboru, fatalnej przeszłości, osiągnięcie zaś równowagi budżetowej da się osiągnąć tylko przez radykalną reformę podatkową i przez utworzenie nowej waluty, opartej na podkładzie kruszcowym. Reformę podatkową przedstawia sobie autor, zresztą ubocznie, w postaci wpłacania do kas podatkowych takiej wielokrotności podstawowej stawki podatkowej, bieżącej i zaległej, jakaby była np. co 2 tygodnie automatycznie określana procentowo w stosunku do 1914 na podstawie urzędowych obliczeń cen przedmiotów pierwszej potrzeby. Autor pominął jednak zupełnie reformę podatków od nadmiernych zysków wojennych (dla Polski od 1914 do 1921), na wzór angielski (tax i super-tax).

Ale nietylko nawet reforma podatków i racjonalna gospodarka są drogą do wyjścia z naszej przepaści budżetowej, co ustalenie kursu pieniądza polskiego, którego niepewność, zawarunkowana brakiem zaufania kraju i zagranicy, jest samą w sobie największą klęską gospodarczą.

Autor stwierdza, że tylko pieniądz, mający ustawowe pokrycie kruszcowe, uzyska względnie trwały kurs. Dr. H. wykazuje, że nas stać na taki pieniądz i wskazuje drogi do utworzenia banku biletowego, któryby był zorganizowany na takich warunkach, że miałby zaufanie zagranicy i kraju, a tego właśnie brak marce polskiej.

A zatem: 1) Bank ten działałby jako prywatna spółka akcyjna, od rządu niezależna, choć przezeń dokładnie nadzorowana. W Radzie nadzorczej i w kapitale akcyjnym byłaby pewna, znaczna mniejszość zagraniczna (40 proc.), bu[illegible] byłyby ogłaszane publicznie, co 2 tygodnie. [illegible] Bank opierałby się na zasadach kupieckich, był[illegible] prowadzony dla zysku (w razie wojny zo[illegible]wałby pod ochroną prawa międzynarodow[illegible] zawieszałby kredyt dla państwa). W za[illegible] działania jego wchodzą, oprócz emisji banknotów wszystkie inne czynności bankowe. W rozdziale czystego zysku, ściśle statutem określony[illegible] pierwszeństwo do dywidendy mieliby akcjonarjusze zagraniczni. 3) Bank otrzymałby co[illegible] mniej na lat 20 wyłączny przywilej zaopatrywania Polski w środki płatnicze. 4) Stosunek ba[illegible] do państwa, warunki i granice kredytu dla państwa są dokładnie określone, z gwarancjami rea[illegible]lizacji: a) Bank prowadzi, za zwrotem wydatków agendy Centralnej kasy państwowej; b) do kre[illegible]dytowania państwu zobowiązany jest tylko [illegible] zastaw nieruchomości państwowych, przeznaczonych na eksploatację przez Bank, pod nadzorem komisarza rządowego, a zwalnianych z zastawu po pokryciu sumy pożyczonej, przyczem produkty sprzedawaneby były tylko za złoto; c) pod pewnymi warunkami Rada nadzorcza Banku większością 2/3 może udzielić kredytu 4-miesięcznego, bez prolongaty w wysokości maximum sumy podatków bezpośrednich za jeden bieżący kwartał budżetowy. 5) Marka polska — która [illegible] jest walutą — zostanie wycofana w ciągu [illegible] dwu, a to w ten sposób, że od wejścia w życie nowej waluty przez rok i 9 miesięcy, obie monety kursowałyby razem, zaś w ciągu ostatnich 3 miesięcy marka zostałaby wymieniona na nową walutę, wedle relacji, jaka ustaliłaby się w wolnym obiegu. Ażeby jednak przeszkodzić ucieczce silniejszej waluty za granicę, powziętoby na [illegible] czas szereg postanowień przejściowych. Na miejsce marki wprowadzonoby „złoty polski“, mający ustawowe pokrycie w złocie, jednak na razie np. na lat 10, bez obowiązku wymiany. 6) Złoty polski, jednostka walutowa, będzie równy, licząc się z przyzwyczajeniem ludności do spadku pieniądza, nie 1, lecz np. 1/10 franka w złocie, t. zn. na 1 kg. czystego złota 34.444 złotych p. Ale, jak wyżej powiedziano, relacja ta nie jest czemś absolutnem, wyrobiłaby się droga fak[illegible]. Autor oblicza potrzeby Polski, o 28 milj. mieszkańców, na 3 miljardy zł. p., o ile 1 zł. p. = 1/10 franka złotego, wynosiłoby to 300 miljonów franków w złocie, przyczem przy minim. 50 proc. pokrycia w złocie wydanych banknotów, zasób kruszcowy banku musiałby wynosić minim. 150 miljonów franków w złocie.

Podstawową zasadą całego projektu byłoby, że Bank musi tak prowadzić interesy, by zagraniczny kurs jego banknotów trzymał się na równi walutowej; tylko więc w takiej konjunkturze mógłby ewentualnie wypuścić więcej banknotów, niż pozwala mu na to ustawowe pokrycie w złocie, gdyby kurs banknotu mimo to mógł się u[illegible] trzymać al pari.

Co do kwestji uzyskania pokrycia złotem [illegible] podkład, to autor nie wierzy ani w powodzenie pożyczki zewnętrznej (projekt dyr. Szarskiego), tem mniej pożyczki wewnętrznej (pos. Bu[illegible]szewski). Liczy tylko na egoizm gospodarczy za granicy i kraju. Oblicza, że z różnych tytułów państwo polskie musi wlać do kasy Banku minimum 29.036 kg. złota, pozostałe 14.518 kg. — czyniłoby razem potrzebne na podkład w sumie minimum 150 milj. franków w złocie (t. j. 50 proc. podkładu), — myśli uzyskać subskrybcją w kraju i zagranicą, akcji Banku, na takich podstawach [illegible] partego, akcji przynoszących minimum 6 proc. dywidendy. Ale autor oblicza, że teoretycznie [illegible] kruszcowa państwa polskiego jest znacznie [illegible]sza, mianowicie aż 45.287 kg. złota, a choćby nawet sowjety wiele nie wpłaciły, to zawsze procent podkładu będzie mógł być wyższy.

*

Chciałem w powyższych słowach przedstawić zawartość tej nader ciekawej i sugestywnej broszury. Ani autorowi nie mogło chodzić [illegible] wszechstronne oświetlenie sprawy, ani my [illegible] możemy pragnąć tam znaleźć lekarstwa na wszystkie wątpliwości. Broszura zyskałaby wiele, gdyby autor szerzej przedstawił był kwestię [illegible] dzenia obcego kapitału do Banku, gdyby z punktu widzenia nietylko dodatnich, ale i ujemnych konjunktur handlowych przeprowadził był dyskusję działalności Banku biletowego, gdyby uwła[illegible]

*) (Dr. STANISŁAW HOFMOKL: Uzdrowienie waluty. Projekty ustaw zmierzających do uregulowania stosunków walutowych w Polsce wraz z motywami. Wobec zamierzeń Ministra Skarbu dr. J. Michalskiego. — Warszawa. Lwów. Księgarnia G. Szyllinga 1921, str. 56).

...niej był przeprowadził obliczenia złotego podkładu pod nową walutę. Można też mieć poważne zastrzeżenia i co do metod konwersji waluty proponowanych przez autora.

Rozprawa zyskałaby wiele na sile przekonywującej, gdyby autor przedyskutował był podstawy i wyniki, działalności innych banków biletowych w historji, które czasem dziwnie praktycznie oświetlają obecną chwile finansowo-walutową państwa polskiego. Ale tu nie chodzi o szczegóły. Chodzi o całość koncepcji, o realne podstawy teorji. Zasługą autora jest, że przekonywująco i realnie wykazał możliwość stworzenia nowej waluty, opartej na kruszcowym podkładzie, drogą założenia banku biletowego, na kupieckich podstawach opartego.

Warszawa, grudzień, 1921.

Dr. A. M.

Danina lokatorów.

Dotychczas czynniki kompetentne, a przedewszystkiem prezydjum dyrekcji skarbu i magistrat lwowski nie uważały za stosowne poinformować należycie lokatorów we Lwowie, w jakim terminie zapłaconą ma być danina.

Krążyły wieści, że danina lokatorów ma być zapłaconą najpóźniej do 14. marca — nie wiadomo jednak było, gdzie zapłata ma być uiszczona, czy w magistracie, czy w komisarjatach dzielnicowych, czy też w biurze dyrekcji skarbu przy ul. Rutowskiego. Interesowanych w tej sprawie we Lwowie jest kilkadziesiąt tysięcy osób. Do komisarjatów dzielnicowych zgłasza się mnóstwo lokatorów z gotowością złożenia daniny — tum jednak odprawiają ich z kwitkiem.

Celem wyjaśnienia tej sprawy, udaliśmy się wczoraj do jednego z komisarjatów dzielnicowych, gdzie nas poinformowano, iż termin spłaty daniny lokatorów przypadnie najwcześniej w maju, przedtem bowiem rozpatrywać będą listy, przedłożone przez właścicieli realności komisje obywatelskie i porównywać pozycje poszczególne z wykazami czynszów z r. 1914. Następnie dopiero sprostowane listy przedłożone będą na 14 dni do wglądu lokatorów i po upływie tego 14-dniowego terminu rozpocznie się zapłata daniny ze strony lokatorów.

Spodziewać się należy, że o wszystkiem zawiadomią w swoim czasie ogłoszenia ze strony prezydjum dyrekcji skarbu i magistratu celem dokładnego poinformowania ludności.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. A. 2 P. Sucha Grz.; gr. kat. N. 2 Postu. 8. 6. Jutro rz. kat. Krystyny; gr. kat. Wasyłyja.—Wschód słońca 5,46 zachód 5 21.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W niedzielę o 12 w poł. »Poranek arji operowych« — o 3·30 pop. »Szkoła żon« — wieczór »Tannhäuser«.

W poniedziałek »Zamarłe oczy«.

We »Daleje salonu«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka ...)

W niedzielę pop. o 3·30 »Niebieski los« — wieczór »Kłopoty p. Złotopolskiego«.

W poniedziałek i wtorek »Czysty interes«.

Repertuar Teatru Nowości.

W niedzielę o 3·30 pop. Dookoła miłości« — wiecz. »Miljarderzy«.

W poniedziałek i wtorek »Miljarderzy«.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa. 2) Występ pierwszej polskiej pieśniarki Józefy Borowskiej. 3) Duet taneczno-śpiewny M. Mazurkiewicz i W. Wolski. 4) Farsa w 1 akcie z Orfeum Budapeszt „Pan Zweinmuller w opałach".

Teatr Miniat. „UL" ulica Ossolińskich 1. 10.

1) Część koncertowa. 2) Występy: Andy Kitschmann i Marka Windheima. 3) „Rozdział romansu". 4) „Piękna Galatea".

Biuro koncertowe M. Tuerka. Wtorek 14. marca: LWOWSKI KWARTET SMYCZKOWY (koncert Towarzystwa muzycznego). Środa 15. marca: MARJA FELICJA PINIŃSKA, pianistka. 8407

We Lwowie.

— **Nowy typ szkół średnich w Polsce.** Ministerstwo oświaty podjęło prace przygotowawcze nad ułożeniem programu dla nowego typu szkół średnich męskich i żeńskich, które dawać mają wykształcenie nieco niższe, jak gimnazja, a wyższe, niż szkoły powszechne. Plan naukowy tych szkół, mogących się zwać liceami, odpowiada mniej więcej 6 klasom szkoły średniej. Zasadniczym rysem liceów będzie to, że kładą one nacisk na praktyczną stronę nauk i będą tym sposobem przygotowywały młodzież wprost do życia, lub do szkół zawodowych i kursów specjalnych, wymagających odpowiedniego cenzusu inteligencji. Nowy typ liceów różnić się będzie zasadniczo od dawniejszych liceów, zwolna zanierających na obszarach b. zaboru austrjackiego i pruskiego, tem, że szerzej uwzględni zastosowania praktyczne. Szkoły średnie, chcące się przekształcić na licea, będą mogły uczynić jedynie za zgodą ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego.

— **Z teatru** komunikują nam: Poniedziałkowe zniżki dla inteligencji nie obowiązują na przedstawienie „Zamarłych oczu", gdyż opera ta idzie dopiero po raz drugi i mnóstwo osób zakupiło już bilety. Zniżki na ten poniedziałek obowiązują w Teatrze Nowości. — „Tannhäuser" niedzielny rozpocznie się, jak zwykle, punktualnie o godz. 7 wieczorem.

— **Kary aresztu a nie grzywny.** Niejednokrotnie podnosiliśmy, że jedyną skuteczną karą na paskarzy byłby areszt a nie grzywny, które paskarze odbijają na konsumentach. Tak postępują już od dłuższego czasu w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą, że sędzia pokoju 21 okręgu w Warszawie skazał Karola Albrechta, właściciela głośnej cukierni ziemiańskiej na **miljon mp. grzywny i sto tysięcy mp. kosztów sądowych** za pobieranie nadmiernych cen za sucharki (800 mp. za funt). Przeciwko temu Albrechtowi toczą się jeszcze inne sprawy o lichwę towarową.

Równocześnie donoszą pisma warszawskie, że wszystkie sądy pokoju wymierzają obecnie za fałszowanie mleka i za **lichwę przy sprzedaży towarów spożywczych** kary aresztu, a nie grzywny. — Zwracamy na to uwagę tutejszych władz, postępujących dotychczas zbyt łagodnie wobec paskarzy.

— **Z ulicy.** Przechodzącą przez ul. Grodecką Taubę Sack stratowały konie wojskowe kierowane przez 3 żołnierzy nieznanego nazwiska i oddziału. T. Sack odniosła wstrząs mózgu, rany na głowie i złamanie łopatki. Zaopatrzoną na miejscu przez lekarza Pogotowia ratunk. odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala. — Malutka Pesia Gutstein, sierota, dostała się wczoraj na ul. Janowskiej pod koła samochodu wojskowego. Wydobyto ją z pod auta ze złamanym obojczykiem i kością ramienną. Kierownikiem tego auta był Franciszek Bielczyk.

— **Włamanie u notarjusza.** Onegdaj w nocy rozbili włamywacze kasę wertheimowską w mieszkaniu notarjusza Piątkiewicza w Tarnopolu. Po dokładnem przetrząśnięciu skrytek zabrali 60.000 mk. gotówką i zbiegli.

— **Kradzieże.** W mieszkaniu Marji Hermann przy ul. Skarbkowskiej 25 skradziono 2 zegarki srebrne wart. 300.000 mk. — W porze nocnej rozbili złodzieje szynk Fuchsa przy ul. Gródeckiej 43 i skradli artykuły spożywcze wart. 150.000 mk. — W czasie nieobecności Jadwigi Wałet w mieszkaniu przy ul. Jagiellońskiej 11A skradł złodziej garderobę z szafy wart. 100.000 mk. — Ze stajni Ign. Fałka w realności przy ul. Gródeckiej 39 skradziono uprząż wart. 80.000 mk. — Za kradzież bielizny ze strychu przy ul. Szeptyckich 25 aresztowano mieszkającą tamże Magdalenę Merską.

— **Kradzież garderoby.** Z mieszkania Ferd. Hannemana w Ostrowiu pow. Przemyśl wynieśli złodzieje garderobę i precjoza wart. 381.700 mk.

Z całej Polski.

— **Groźny katecheta.** Z Drohobycza piszą nam: Półroczna klasyfikacja uczniów w tut. gimnazjum wywołała wielkie rozgoryczenie w naszem mieście. Specjalną opinję ma ksiądz katecheta Toczek. Ponad 50 proc. dwój tylko z religji, to rzecz powszednia u wspomnianego księdza.

Wyrazy aroganckie w tym guście, jak „zwierzę czworonożne", przekleństwa, to na porządku dziennym. Tak powtarza się od szeregu lat. Mały tylko odsetek synów mieszczan, chłopów, robotników lub z innej t. zw. niższej sfery ukończyło gimnazjum drohobyckie. Wykurzył ich w pierwszym rzędzie wspomniany ksiądz. To co jednak niało miejsce przy klasyfikacji półrocznej tego roku, przechodzi wszelkie oczekiwania. Najlepiej ilustrują przykłady. W klasie IV. b. na 9 Polaków otrzymało z nauki religji 5 noty niedostateczne, w VI. a i b, na 15 uczniów 9 dwój i t. d. To postępowanie nawet najcierpliwszych wyprowadziby z równowagi.

Komitet obywatelski zwołał na 5. marca br. do sali posiedzeń magistratu wiec obywatelski, na którym uchwalono następujące rezolucje: 1) Piętnującą czyn nieobywatelski ks. Toczka i 2) proszący ministerstwo oświaty, kuratorjum i episkopat o unieszkodliwienie wspomnianego księdza. Rezolucja wzywa też zainteresowanych rodziców do wstrzymania się, ze względu na interes państwowy, szczególnie tutaj na kresach, gdzie religję utożsamiają z narodowością, od przechodzenia na wyznanie ewangelickie, obrządek gr. kat. lub na bezwyznaniowe, do czasu zbadania i zainteresowania się księdzem Toczkiem przez czynniki miarodajne.

— **Obrady zjazdu delegatów uzdrowisk całej Polski** odbywają się w Krakowie. Przewodniczy im. Jan hr. Potocki z Rymanowa. Bierze w nich udział kilkadziesiąt osób, reprezentujących ogółem 14 uzdrowisk, w tem 9 małopolskich, reszta z Kongresówki. Na zjeździe poruszono m. i. sprawę uchylenia ustawy o ochronie lokatorów odnośnie do mieszkań w pensjonatach i willach na czas trwania sezonu. Obradowano też nad ustaleniem cen wytycznych w pensjonatach i willach.

— **Organizacja Izb lekarskich w Polsce.** Z Warszawy donoszą: W ministerstwie zdrowia publ. odbyła się konferencja w sprawie organizacji Izb lekarskich w Polsce. Przedmiotem obrad była w szczególności sprawa rozgraniczenia terytorjalnego Izb, systemu wyborczego, udziału lekarzy obcokrajowców w Izbach i i. Obecni uznali projekty ministerjalne zasadniczo za najbardziej celowe i odpowiadające potrzebom praktycznym.

— **Zjazd sędziów i prokuratorów w Warszawie** zakończył się uchwaleniem m. i. wniosku o potrzebie zjednoczenia wszystkich dzielnicowych zrzeszeń sędziowskich w jedną organizację dla całej Rzeczypospolitej.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Uniwersytetu ludow. im. A. Mickiewicza.** W niedzielę, 12. bm. o godz. 6.30 wiecz., przy ul. Bourlarda 5, wykład doc. uniw. dra K. Hartleba pt.: „Polska za Jagiellonów" (dzieje dynastji, kultura naroda). Cz. I. (z obrazami świetl.).

— **Tow naukowe we Lwowie.** Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek 14. bm. o godz. 5 popoł. w pracowni Bibljoteki Zakładu nar. im. Ossolińskich. Porządek dzienny: Dr. M. Schau: Najnowsze badania nad kodeksem Chammurabiego

— **Z Kasyna i Koła lit.-art.** Podwieczorek z koncertem orkiestry salonowej odbędzie się w niedzielę 12. bm. o godz. 5 popoł. Wstęp dla członków i gości wprowadzonych wolny.

— **Podwieczorek w kawiarni „Renesans"** (ul. 3. Maja) na fundusz pomocy dla repatrjantów urządza dziś 12. bm. o g. 5 popoł. stow. „Akad. Młodzież Narodowa". Przez cały czas koncert znakomitej orkiestry 40 pp. Szlachetny cel i miła w wielkopostnej nudzie rozrywka powinny zachęcić naszą publiczność do tłumnego jawienia się.

Z sali koncertowej. Lwowski Kwartet smyczkowy, zespół zorganizowany z inicjatywy Towarzystwa muzycznego daje swój pierwszy koncert we wtorek 14 bm. w skład zespołu wchodzą: J. Cetner (I. skrzypce), Dr. A. Sołtys (II. skrzypce), M. Łobarzewski (altówka), P. Pszenyczka (wiolonczela). W programie Haydn, Mozart i Beethoven.

Akcyjny Bank związkowy.

Wczoraj w południe odbyło się nadzw. walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku związkowego, na którem zjawiło się kilkudziesięciu akcjonarjuszy, reprezentujących 925 głosów. — Obrady zagaił prezes rady zawiad. hr. Koziebrodzki, poczem na wniosek rady zawiad., przedłożony przez p. Russockiego, uchwalono bez dyskusji jednogłośnie:

„Podwyższa się kapitał akcyjny Banku z Mkp. 63 miljonów do **Mkp. 252 miljonów** przez wydanie 675.000 sztuk akcji nom. wartości po 280 Mkp. na okaziciela opiewających.

Do przeprowadzenia powyższej emisji upoważnia się radę zawiadowczą Banku, która ustanowi termin subskrypcji i warunki tejże, a w szczególności kurs emisyjny akcji".

PEZET.

(Powszechne zakłady budowlane, spk. akc we Lwowie).

(Sprawozdanie dyrekcji za I. rok obrotowy od 9. października 1920, do 31. grudnia 1921 przedłożone na walnem zgromadzeniu z dnia 10. marca 1922).

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

A. OBJEKTA WŁASNE:

1. Cegielnia „Pałace" w Sichowie, 2. Cegielnia „Zamarstynów" w Zamarstynowie, 3. Kamieniołomy Jaremcze-Jamna, 4. Wapiennik w Niżniowie, 5. 50%-y udział w cegielni Udziałowej „Pezet" Urman i S-ka w Stanisławowie (10% owv udział posiadają Akcyjny Bank Związkowy i Polski Bank Krajowy, a 40%-owy udział posiada dawny właściciel tej cegielni p. Józef Urman).

B. OBJEKTA DZIERŻAWIONE:

6. Cegielnia „Zaścianek" we Lwowie, dzierżawiona od braci Waldmannów 7. Miejska Cegielnia Parowa w Gródku Jagiellońskim, dzierżawiona od gminy miasta Gródek Jagielloński, 8. Fabryka papy we Lwowie przy ul. Panieńskiej 33, dzierżawiona od p. Heleny Szeligi-Łyszkiewiczowej.

DZIAŁ BUDOWLANY.

Po „Towarzystwie Odbudowy" objęła Spółka nasza bardzo znaczną ilość budów i rozszerzyła tę działalność, obejmując później liczne budowy, z których najważniejsze wyliczamy: Rekonstrukcja kościoła i klasztoru OO. Dominikanów w Podkamieniu, odbudowa Miejskiej cegielni w Gródku Jagiellońskim, budowa Szkoły Rolniczej tamże, budowa Gimnazjum Polskiego w Borysławiu, budowa domu urzędniczego i domu robotniczego dla Towarzystwa Akcyjnego „Fanto" w Borysławiu rekonstrukcje w Państwowej Fabryce olejów mineralnych w Drohobyczu, budowa domu urzędniczego dla Państwowych kopalń naftowych w Borysławiu; dla budowy Rafinerji w Jedliczu wraz z kolonią robotniczą wykonaliśmy wszelkie projekta; wyk ńczyliśmy już niektóre budowy i prowadzimy dalej budowy w fabrykach tytoniu w Winnikach i Zabłotowie, oraz w Urzędzie wykupu liści tytoniowych w Borszczowie; wybudowaliśmy dom urzędniczy dla Gazowni Miejskiej na Gabrjelówce we Lwowie i prowadzimy obecnie budowę własnego magazynu na Głównym Dworcu kolejowym we Lwowie. Ponadto wybudowaliśmy dom mieszkalny dla urzędników i robotników dla „Koncernu Drzewnego" w Nadwórnej.

Dział budowlany rozwija się bardzo pomyślnie. Kierownikami tego działu są inżynierowie: Emil Cyprjan i Karol Skarbek-Malczewski; lokal działu budowlanego mieści się przy ul. Kopernika 5; zatrudnionych jest tam 5 inżynierów i dwóch urzędników manipulacyjnych, oprócz personalu, zajętego stale przy budowach.

DZIAŁ DRZEWNY

objęliśmy po Spółce Drzewnej firm; „Budulec" i „Towarzystwo Odbudowy". W tym dziale przeprowadziliśmy liczne eksploatacje drzewostanów, które zostały wykończone. Wymieniamy najważniejsze: eksploatacja drzewostanów w Barszczowcach, zakupionych u Stanisława Hr. Siemieńskiego-Lewickiego, eksploatacja drzewostanów w P turzycy, zakupionych od Ordynacji Poturzycko-Zarzeckiej Hr. Dzieduszyckich, oraz eksploatacja w lasach rządowych, w Nadleśnictwach Taniawa i Łopianka.

Po „Spółce Drzewnej" objęliśmy także kontrakt z Ministerstwem Robót Publicznych na wybudowanie w Stanisławowie wytwórni elementów budowlanych, ko zystającej z materjału drzewnego, który w tartym stanie miał nam być dostarczony. W kontrakcie tym przewidziany był ewentualny przydział drzewa w stanie kragłym na pniu; p rtraktacje w tym kierunku doprowadziły do oddania nam drzewostanów w Rafajłowej, Pasiecznej i Zielonej w ilości przeszło 1 miliona metrów kubicznych, do wyróbki w ciągu 10-lecia, przyczem za l dy drzewne mają zostać wybudowane na terytorjum rządowem w Nadwórnej i po 10 latach mają przejść na własność Skarbu Państwa bez jakiejkolwiek zapłaty.

Dla umożliwienia tego interesu, który wymaga bardzo wielkiego kapitału, utworzyliśmy wraz z Polskim Bankiem Krajowym i Akcyjnym Bankiem Związkowym, osobną spółkę, pod firmą „Koncern Drzewny" Sp. z o. p. we Lwowie, z kapitałem zakładowym 100.000.000 Mkp., w której oprócz nas, tylko wyżej wymienione dwa Banki jako spólnicy w dwóch trzecich częściach figurują. Wszelkie poniesione w przygotowaniu tego interesu wydatki i koszta, zostały nam przez tę Spółkę zwrócone. W bilansie naszym jest nasz udział w tej spółce (jedna trzecia część kapitału zakładowego) wykazany jako partycypacja. Niewątpliwie praca włożona i kapitały inwestowane przyniosą Towarzystwu odpowiedni zysk.

Nadmienić należy, że posiadamy jeszcze partycypację we firmie „Hapede", Handlowe i Przemysłowe Towarzystwo Drzewne, Spółka z ogran. por. we Lwowie, w wysokości 700.000 Mkp., którą objęliśmy po „Spółce Drzewnej". Spółka „Hapede" prowadzi eksploatację zakupionych w lasach Fundacji Skarbkowskiej, w Sino zu 200.000 m^3 świerkowego drzewa. Spółkę tę założyła w swoim czasie „Spółka Drzewna" przy pomocy Powszechnego Banku Kredytowego. Interes ten również bardzo pomyślnie się rozwija i należy się spodziewać znacznej dywidendy w roku sprawozdawczym, który się kończy w marcu 1922 r.

Obok działu drzewnego prowadziliśmy

DZIAŁ MASZYNOWY

pod osobnem kierownictwem inż. E. Zielskiego. Dział maszynowy prowadziliśmy dlatego, ponieważ dla budowy wytwórni elementów budowlanych potrzebne nam były maszyny, których inaczej nie można było uzyskać, jak przez zakupno całych tartaków w Porzeczu ... Po zdemontowaniu tychże, część została użyta dla własnych potrzeb, na resztę zaś znaleźliśmy korzystny zbyt. Dział maszynowy prosperował bardzo dobrze, zakończyliśmy prowadzenie tego działu z chwilą utworzenia „Koncernu Drzewnego", który objął od nas maszyny dla jego wytwórni przeznaczone.

DZIAŁ MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH

prowadzimy w ten sposób, że utrzymujemy na składzie wszelkie materjały dla własnych budów potrzebne, a prócz tego prowadzimy również i sprzedaż materjałów budowlanych. Składy nasze i magazyny są bogato zaopatrzone; posiadamy własny magazyn drewniany na dworcu Lwów-Łyczaków, o zabud. pow. 400 m^2; następnie posiadamy składy wynajęte w realnościach przy ul. Akademickiej 23. i Zyblikiewicza 5. Obecnie budujemy wspólnie z Akcyjnym Bankiem Związkowym własny, murowany, jednopiątrowy magazyn na dworcu głównym we Lwowie, o zabud. pow. 1.000 m^2.

EKSPOZYTURY.

W Krakowie utworzyliśmy Ekspozyturę, która się dość pomyślnie rozwija. Biuro mieści się przy ul. Florjańskiej 32. Kierownikiem Ekspozytury Krakowskiej jest inż. Kazimierz Czunko.

Ekspozytura w **Stanisławowie** rozwija się bardzo dodatnio, pod kierownictwem dyrektora autoryz. inż. cyw. Tadeusza Makulskiego. Do zakresu działania tej ekspozytury należy oprócz prowadzenia budów w jej okręgu (narazie budowy fabryki tytoniu w Zabłotowie i Urzędu wykupu liści tytoniowych w Borszczowie) — dozór i kierownictwo kamieniołomów Jaremcze-Jamna i wapiennika w Niżniowie. Oprócz tego, prowadzi Ekspozytura w Stanisławowie sprzedaż cegły z cegielni Udziałowej „Pezet" Urman i S-ka, której jednym z zawiadowców jest inż. T. Makulski. Również i dział materjałów budowlanych prowadzi Ekspozytura w Stanisławowie, korzystając z toru przemysłowego i magazynu, wydzierżawionego od Okręgowej Dyrekcji Odbudowy znajdującego się przy dworcu kolejowym w Stanisławowie.

Ekspozyturę w **Nadwórnej**, utworzoną dla spraw drzewnych, obecnie do „Koncernu Drzewnego" należących, prowadzoną przez inż. Stanisława Jecynicza, oddaliśmy „Koncernowi Drzewnemu", o którym wyżej wspomnieliśmy.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 11 marca.

— **Przed traktatem handlowym polsko-jugosławiańskim.** Wczoraj w Izbie handlowej i przemysłowej odbyła się pogawędka o życiu gospodarczem Jugosławji i o traktacie handlowym między Polską a Jugosławią. Sprawę stosunków handlowych między obu krajami referował wybitny znawca spraw południowo-słowiańskich, wicekonsul polski w Zagrzebiu dr. Lubaczewski. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której m. i. dr. Tenner uzależnił zrealizowanie traktatu polsko-jugosławiańskiego od uzyskania bezpośredniej komunikacji przez Czechosłowację i Węgry via Ławoczne i Budapeszt.

\+ **Austrja dostaje miljardy koron od Francji.** Komisja finansowa francuskiej Izby deput. wysłuchawszy przemówienia premjera Poincare'go zgodziła się na wniosek rządu w sprawie kredytu 55 miljonów franków dla Austrji. (PAT.).

\+ **Pasywny bilans Japonji.** (v) Wyniki handlu zagranicznego z r. 1921, są w dalszym ciągu, jak i lat poprzednich, niepomyślne. Przewyżka importu nad eksportem wynosi około 420 miljonów jen. W ogólności zaś handel zagraniczny Japonji zmalał o 34 proc. w porównaniu z rokiem 1920. Główne powody tego leżą w wysokich płacach i utracie rynków zbytu, zyskanych przejściowo podczas wojny.

\+ **Zmniejszenie bezrobocia.** (v) W ostatnich miesiącach ilość bezrobotnych w Ameryce półn. zmniejszyła się blisko o 2 miljony ludzi.

\+ **Komunikacja zeppelinami miedzy Hiszpanią a Ameryką.** W Kadyksie utworzone zostało Tow. akcyjne z kapitałem 800 miljonów pesetów. Tow. zamierza utworzyć komunikacją powietrzną między Hiszpanją a południ. Ameryką zapomocą zeppelinów. Statki powietrzne mają być budowane w Hiszpanji. Na razie projektowana jest budowa 3 statków. Podróż powietrzna z Hiszpanji do Ameryki trwałaby 90 godzin. (AW.).

\+ **Warszawska sytuacja giełdowa.** (Tel. wł.) (G) Tendencja dla dewiz nieco mocniejsza, ruch dość ożywiony. Dolary ameryk. 4185—4260, franki franc. 377, marki niem. 16'65.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 62	Lwów — dnia 10 marca 1922		Warszawa dnia 11. marca	Zurych dnia 11 III.	Berlin dnia 6 III.	Wiedeń dnia 7 III.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.12—0.12	0.00	154.60
1 funt ang.	17000—18000	17000—18000	18500—19000	22.48	1116 15	29.8..
100 frs franc	34000—36000	34000—36000	37500—39500	46.00	2298.30	61.690
100 fr szwaj.	74000—80000	74000—80000	83600—85000	100—	4970.00	132.925
100 frc belg	33000—35000	33000—35000	36400—37250	43.10	2171.20	57.980
100 K czesk.	6700—6900	6800—7100	6900—7050	8.72	408.95	11.09.
100 K węg.	550—650	550—650	——	—.65	36.34	92.69.
100 K austr.	56—62	55—59	54·00—56·50	—.07	4.62	100.—
100 M niem.	1650—1700	1650—1700	1655—1695	2.01	100.—	2.622
1 Dolar am.	4000—4100	4000—4100	4230—4270	5.15	252 26	6.785
100 Lir wł.	21000—23000	22000—24000	2080—2100	26.02	1328.25	85.290
100 Lei rum.	2800—3000	3000—3200	——	—.00	154.00	4.985
100 guld. hol.	125000—135000	127500—137500	—·—	195.10	9559.55	258.450
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	91.30	4945.00	119.475
100 K. duńs.	P 62500—67500	P 65000—70000	—·—	108.25	5845.85	163.975
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	135.00	6668.70	178.475

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Postanowieniem z 18. sierpnia 1921 udzieliło Ministerstwo Handlu i Przemysłu i Skarbu zezwolenie na powiększenie kapitału zakładowego z 30,000.000 Mkp. na 60,000.000 Mkp. Kapitał ten został w terminie subskrypcyjnym przedłużonym, do 20. stycznia 1922, zupełnie pokryty, wskutek czego kapitał zakładowy wynosi obecnie 60,000.000 Mkp.

KOMUNIKATY.

W niedzielę d. 12. bm. odbędzie się w T. S. L. im. Emilji Plater ul. Fredry l. 3. wykład prof. M. Steckowa o „Dziadach" Mickiewicza. **Początek o godz. 6. pop. Wstęp wolny.**

——oo——

Zarząd Czytelni Akademickiej we Lwowie przystąpiwszy do gruntownego uporządkowania bibljoteki, uprasza wszystkich o zwrot wypożyczonych kiedykolwiek stamtąd książek. Oddawać można w lokalu Bibljoteki (Łozińskiego 7.) co dnia między 18—20 godz.

Przez szkło powiększające.

SCHOWAJ TORT, BO CIOCIA IDZIE..

Pan Kleofas Kutwa-Skąpski jest to człowieczek ogromnie pulchniutki, nadzwyczaj się szanujący, który dla zredukowania wydatków domowych dawał praczce tylko cuchnącą słoninę do kartofli, kupił jednak bryczkę i automobil. Codziennie też jeden z tych cennych ambulansów przywoził i odwoził pana Skąpskiego, by — jak powiada pismo — nie obraził o wystający kamień magistracki nogi swojej.

Aliści od czasu, jak wyszła ustawa o daninie, w życiu pana Kutwy-Skąpskiego zaszły radykalne zmiany. Automobil znikł, bryczka przepadła bez wieści, a p. Skąpski nawet z panią Skąpska pracowicie chodzą piechotą, a w dni świąteczne jeżdżą tramwajem. Szofer nie trąbi pod oknami, woźnica nie czeka pod bramą, a koniki nie tupią niecierpliwie nóżkami po ulicy.

Kiedy zaciekawiony tem niezwykłem zjawiskiem, zapytałem się Franusi, najwierniejszej ze służących państwa Skąpskich, co jest powodem tak radykalnej zmiany, wówczas Franusia opowiedziała mi następujące zdarzenie:

„Byłam u jednych państwa, którzy bardzo nie lubili gości. Najbardziej państwo ci bali się pewnej wysokiej pani, która codziennie przychodziła i zjadała zawsze pół torta. Wtedy pani się to nie podobało i zawsze kazała mówić, kto idzie. Ile razy po dzwonku poznała, że ta pani idzie, zaraz wołała do panienki: „Schowaj tort, bo ciocia idzie". Pewno i moje państwo boją się jakiejś cioci..."

Zrozumiałem Franusię. Widocznie państwo Skąpscy powiedzieli sobie: „Schowaj bryczkę i automobil, bo ciocia Danina idzie". K.

Wiadomości telegraficzne.

Miljonówka. Warszawa. Przy dzisiejszem ciągnieniu 4% premiowej pożyczki państwowej wygrana padła na Nr. 4,423.447. (PAT.).

Wybory do parlamentu rumuńskiego. Hannower. Według doniesień z Bukaresztu, wybory do parlamentu przyniosły zupełne zwycięstwo partji liberalnej i Bratianu. (PAT.).

Rząd włoski a Rjeka. Rzym. (PAT.). Rada ministrów po jednomyślnem i stanowczem stwierdzeniu, że władze zachowują lojalny stosunek do traktatu w Rapallo postanowiła zarządzić badanie dla stwierdzenia, czy słuszność była po stronie Zanelli, czy też partji, która obaliła rząd w celu przygotowania rozwoju i rozkwitu Rjeki.

Ludożerstwo w Rosji. Rzym. „Messagero" podaje dłuższą korespondencję z Rosji, z której wynika, że kanibalizm nad Wołgą i nad Morzem Kaspijskiem staje się zjawiskiem coraz częstszem. Pomoc dla Rosji jest utrudniona z powodu złego stanu kolei żelaznych. (PAT.).

Dr. Hermes ministrem skarbu Rzeszy. Berlin. Prezydent Rzeszy zamianował dotychczasowego ministra aprowizacji i rolnictwa dra Hermesa ministrem skarbu Rzeszy, zwalniając go z zajmowanego dotychczas stanowiska. (PAT).

Jedenaście tysięcy urzędników na zielonej trawie. Berlińskie ministerstwo poczt i kolei musiało oddalić 11.000 nadzwyczajnych urzędników pocztowych i kolejowych. (PAT.).

Terytorjalne żądania Turcji. Londyn. Turecki minister spraw zagr. Isset Basza oświadczył współpracownikowi „Evening News", że warunkiem egzystencji Turcji, od którego nie może ona odstąpić, jest posiadanie Tracji do rzeki Maricy z Adrjanopolem włącznie. To umożliwiłoby obronę Konstantynopola. Turcja powinna, zdaniem Isseta Baszy, otrzymać całą Anatolję. Grecja zaś winna opuścić Smyrnę. (PAT.).

Anglja nie da więcej pieniędzy dla głodnych w Rosji. Londyn. Telegr. Comp. Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że rząd angielski nie zaproponuje żadnych nowych kredytów dla głodnych w Rosji, ponieważ doszedł do przekonania, że rząd sowjecki używa tych środków dla innych ważnych celów, aniżeli ratowanych głodnych. (PAT).

Lord Derby podsekretarzem stanu dla Indji. Londyn. Jak donosi „Daily Mail", podsekretarzem stanu dla spraw indyjskich mianowany został lord Derby. (PAT.).

Wicekról Indji Readi ustępuje. Londyn. Według „Pall Mall and Globe" wicekról Indji Readi ustąpi w najbliższym czasie. Dymisja ta załatwiona będzie dopiero po odjeździe ks. Walji z Indji. (PAT)

Gandhi uwięziony. Londyn. Urzędowo potwierdzają wiadomość o aresztowaniu Gandhi'ego. Donoszą również, że w dniu aresztowania porządek nie został nigdzie zakłócony. (PAT.).

Położenie w Afryce południowej Hannower, staje się coraz poważniejsze. Strajk górników w Kapsztadzie rozszerzył się na inne kategorje pracowników. Grozi strajk generalny. Agitacja zaczyna rozszerzać się na Natal i Pretorję. W Pretorji i Kaplandzie ogłoszono stan oblężenia. (PAT).

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

ZAPISKI.

Zygmunt Kisielewski: „Paskareczka". Nowela. Towarzystwo wydawnicze „Ignis" S. A. Toruń—Warszawa—Siedlce.

Wydany świeżo zbiorek nowel Z. Kisielewskiego, nowel doskonale skomponowanych, logicznych, wyrazistych i prostych w rysunku, a pisanych w różnych czasach, przed wojną i podczas niej, zajmuje się wszakże przeważnie przypadkami ludzi, żyjących w bliższym lub dalszym kręgu wojny — przyczem odpryski kataklizmu zrządzają często spustoszenie znacznie głębsze, niż żar, szalejący na froncie. Komentarzem psychologicznym, tłumaczącym spojrzenie autora na sprawę wojny, jest „Bestja złowroga", reminiscencja Böcklinowskiej „Wojny" — komentarzem metody literackiej „Powstaniec", na którym zbyteczny jest dopisek: „Na temat wzięty z „Wiernej rzeki" Stefana Żeromskiego. Ten „theme varie" wyzyskany został w duchu i w linji mistrza — wspaniale, ze świetną intuicją i wnikliwością. W innych nowelach, które są już owocem wojny, zaznacza się również wpływ Żeromskiego, nietylko w samem ujmowaniu zjawisk życia, ale w djalogu i języku. „Paskareczka" każe myśleć o Krystynie z „Róży". Wszelako w opowiadaniach późniejszych mniej już cyzelatorstwa, mniej wnikliwego wdzierania się w szczegóły — lapidarna szkicowość obrysowuje te nowele. Wyróżniają się szczególnie pod tym względem „Sad" i „Szpieg" — jakkolwiek zestawianie potwornych kontrastów dzieje się też pod wezwaniem Żeromskiego. J. W.

„Czyn" wyszedł numer marcowy, zawierający m. i.: Mesjanizm Polski. Pozytywny program Odrodzenia. Tryumf czynu wychowawczego, O Wawel przyszłości, Nowe prądy w Chinach, nowelę St. Czesnowskiego „W zegarni na wieży", ilustrowaną przez Wł. Witwickiego, oraz szereg utworów poetyckich. Na uwagę zasługuje dział gospodarczy i obfity dział sportowy.

——oo——

KRONIKA SPORTOWA.

Match trening: Pogoń I. — Pogoń II. W niedzielę, 12. bm. jawią się niżej wymienieni gracze na boisku Pogoni o godz. 2.30 popoł. i zgłoszą się u przewodniczącego sekcji: Haczewski, Pacowski, Olearczyk, Ignarowicz, Garbień, Gulicz, Juras, Bacz, Rudzki, Kuchar, Wacław, Ragan, Chrypiak, Dajczman sen., Gebartowski, Trolka, Szternhell, Kustanowicz, Wójcicki, Cuker, Wolak II., Amrugowicz, Kuchar Mieczysław, Biesiada, Prugar, Żurek. — Wymieni przyniosą ze sobą wszelkie przez nich posiadane przedmioty sportowe. Sędziuje p. kpt. Sterba.

Z Lechji. W środę 15. b. m. o 7-mej odbędzie się w lokalu klubu (Sokół-Macierz) posiedzenie Sekcji lekkoatletycznej L. S. K. C. Lechji, na które zaprasza się wszystkich lekkoatletów klubu, celem omówienia i ułożenia programu ćwiczeń w bieżącym sezonie.

Lot. Nr. 3. zawiera m. i. Wybór profilów lotniczych — prof. WITOSZYŃSKI. Rola wysokości w lotnictwie — inż. TUŁACZ. Lotnictwo przeciw marynarce a manewrach morskich St. Zjednoczonych. O fotografowaniu strug czystego powietrza — inż. MOKRZYCKI. Czynniki rozwoju niemieckiego lotnictwa. — GUY de MONTJOU. Port lotniczy w Warszawie. Wojskowa służba meteorologiczna — prof. HŁASKO.

OGŁOSZENIA.

KRAJOWY ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWY
we Lwowie ul. Chorążczyzna 6.
sprzedaje we własnym

Bazarze krajowym

we Lwowie, ulica Akademicka 10.

Zefiry, markizety, batysty.
Szyfony, dymy. koce pantofle.
Serdaki barankowe (z fabryki kuśnierskiej w Tyśmienicy).
Meble plecione salonowe i ogrodowe (wyrób syndyk. koszyk.)
Kufry, walizy podróżne
Kilimy (własna wytwórnia)
Makaty buczackie (wyłączne zastępstwo)
Buciki fabryki „Gafota"
Rzeźby, majolika
Galanterja skórzana itp.

Ogłoszenie

Towarzystwo Zaliczkowe w Bohorodczanach.

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką zwołuje na dzień **26. marca 1922 r.** o godz. 3 popołudniu w biurze Towarzystwa

zwyczajne walne zebranie członków

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1921 tudzież odczytanie rezolucji sądowej do Lcz. V 2/20 1.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem na odpisanie udziałów celem pokrycia strat oraz udzielenie dyrekcji absolutorjum.
3. Uzupełniający wybór rady nadzorczej a to: trzech członków na 1 rok, trzech członków na 2 lata, trzech członków na 3 lata.
4. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1922.
5. Zatwierdzenie wyboru dyrekcji na lat 3.
6. Wnioski.

Towarzystwo Zaliczkowe w Bohorodczanach
Stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką

Prezes: Ziahaur. 807 Sekretarz: G. POLLUK,

Remscheidskie
gatrowe, trakowe, owalne, taśmowe, cyrkularne

PIŁY

wszelkich rozmiarów

sapiny, siekiery leśne, krempacze, pilniki do ostrzenia pił, raszple, pilniki wszelkiego rodzaju, I-a krążki do ostrzenia pił, ciejarki automatyczne. 5099
Stały skład narzędzi dla przemysłu drzewnego.
Biro & Co Wiedeń I. Liebenberggasse 6. Telef. 11525 i 563. Adres telegr. „Birosäge"

MAGISTRAT MIASTA ŚNIATYN
potrzebuje natychmiast
zdolnego montera (ruremistrza)
do wodociągu Miejskiego.
Wynagrodzenie wedle umowy.

Burmistrz:
8360 Niemczewski.

KOPALNIA ZŁOTA
KAWIARNIA i CUKIERNIA

w dużem mieście powiatowem, w dobrem położeniu z nadkompletnym urządzeniem jak: planino, bufet i t. p. z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa jest bardzo korzystnie i za cenę przystępną do nabycia. Pomieszkanie wolne. — Reflektanci z gotówką zechcą się zgłosić do **BOLESŁAWA MAKOWSKIEGO, Wąbrzeźno**, (Pomorze). 822

Zakłady Przędzalniczo-Tkackie
w Krośnie — Spółka Akcyjna.

Na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia i Rady Nadzorczej z dnia 17. marca 1921, zatwierdzonych postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 4. listopada 1921, Sp. o. 1860 spr. 628, przystępują do **podwyższenia kapitału zakładowego Spółki z Mp. 35,000.000 na Mp. 75,000.000, drogą nowej II. emisji 80.000 sztuk akcyj, wartości nominalnej po Mp. 500** — każda, a gdy większość akcyj została już przez założycieli objętą, przeto celem pokrycia reszty rozpisują

SUBSKRYPCJE na następujących warunkach:

1. Pierwszeństwo poboru akcyj II. emisji przysługuje dotychczasowym akcjonarjuszom w stosunku jednej akcji II. emisji na każde dwie akcje I. emisji pod warunkiem, że to prawo poboru wykonane będzie najpóźniej do dnia 15. marca 1922.
2. Akcje niezebrane z prawa poboru przydzielone będą subskrybentom według uznania Rady Nadzorczej Spółki w jak najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcji.
3. Kurs emisyjny akcyj II. emisji wynosi dla dotychczasowych akcjonarjuszy na podstawie prawa poboru mp 650·— zaś poza prawem poboru po Mp. 1000 za sztukę.
4. Cena kupna ma być złożona przy zgłoszeniu w całości gotówką wraz z 5 prc. odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1. stycznia 1922 po dzień wpłaty z doliczeniem nadto na koszta konfekcji po Mp. 40 —, od każdej sztuki, wreszcie z doliczeniem podatku giełdowego.
5. Akcje II. emisji będą zrównane z akcjami I. emisji pod względem udziału w zyskach i praw przysługujących akcjonarjuszom.
6. Przy zgłoszeniu prawa poboru należy przedłożyć oryginalne akcje I emisji bez arkuszy kuponowych celem zaznaczenia na nich prawa poboru. Oryginalne akcje I. emisji, nie podjęte dotąd przez subskrybentów mogą być odebrane w instytucjach, w których subskrybenci uznani są za te akcje.
7. Na wypadek nieprzydzielenia akcyj poza prawem poboru zwróconą zostanie wpłacona kwota wraz z 4 prc. odsetkami od dnia złożenia po dzień zawiadomienia o nieprzydzieleniu akcyj.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują: Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie i jego oddziały. Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego oddziały. Akcyjny Bank Związkowy dla stow. zarob. i gospod. we Lwowie i jego oddziały. Zakłady Przędzalniczo-Tkackie w Krośnie S. A., w biurach swych w Krakowie i Krośnie. „LEN", Stow. zarejestr. z ogr. poręką w Krakowie. 7848

LICYTACJA POSIADŁOŚCI

Posiadłość składająca się z zabudowania o charakterze miejskim i 8 morgów roli w tem 5 morgów trzy-kośnej łąki, odbędzie się drogą

przetargu sprzedaż

dnia 15. marca 1922 o godz. 11·30 przedpołudniem w ZBLEWIE, powiat Starogard — Pomorze — stacja kolejowa i poczta w miejscu.

Posiadłość obejrzeć można 1 dzień przed licytacją. Bliższych informacji udziela **Polski Dom Handlowy**, Poznań, Patrona Jackowskiego 39., i **Franciszek SKIBIŃSKI, Toruń, 2.,** główny dworzec. 804

Kupię histologię
Wł. Szymonowicza polskie wydania
Zgłoszenia do Administr. Kurjera Lwowskiego między 10—2 w poł. 8 9

Kupno i sprzedaż.

Nowy mundur oficerski i płaszcz amerykański jest do sprzedania, ul. 29 Listopada 25/I. na lewo od godz. 1—3 popoł. 819

Rewolwery: »Steyr« 8 m/m z futerałem skórzanym oraz «Pieper-Steyr« 6,35 m/m, oba z nabojami do sprzedania, ul. Gołąba 7, II.p. na prawo, od godz. 2 do 3 popołudniu. 816

Aparat fotograficzny »Nettel Extra-Rapid« 9×12 z przyborami do sprzedania ul. Gołąba 7, II. p. na prawo od godz. 2 do 3 pop.

Austrjackie i węgierskie wina białe i czerwone w najlepszym gatunku od dawna w piwnicy, we flaszkach po cenach najtańszych zawsze. do nabycia u firmy **Edward Prohnia** sklep delikatesów i win, Cieszyn. 796

Futerał skórzany na strzelbę do sprzedania, ul. Gołąba 7. II. p. na prawo od godz. 2 do 3 popoł. 818

L. 989.

KONKURS.

Magistrat miasta Trembowli rozpisuje niniejszym **konkurs na posadę zarządcy lasów miejskich.**

Reflektanci winni wnosić podania do Magistratu załączając:

1. Metrykę urodzenia,
2. Dyplom ukończonej szkoły lasowej.
3. Curriculum vitae.
4. Urzędowe poświadczenie odbytej dłuższej praktyki w zawodzie leśnym

Pobory wedle umowy. Po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacja. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 31. marca 1922. Trembowla, dnia 6. marca 1922. Komisarz rządowy **Józef Krzyżanowski**

NASIONA ORYGINALNE CEBULI ŻYTAWSKIEJ

wysyłam hurtownie i częściowo w cenie: do 5 kg. po 2.800 mkp za 1 kg., od 5 kg. zwyż po 2,500 mk za 1 kg. za poprzedniem nadesłaniem połowy należytości, reszta za zaliczką. **Józef Morkiewicz Kraków, Karmelicka 7.**

